

Sygn. akt IXKa 716/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2017r.

Sąd Okręgowy w Toruniu - IX Wydział Karny - Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący - **SSO Jarosław Sobierajski**

Sędziowie - **SSO Piotr Szadkowski**

- **SSO Andrzej Walenta (spr)**

Protokolant - **sek. sądowy Michał Kozłowski**

przy udziale -

po rozpoznaniu w dniu 26 stycznia 2017r.,

sprawy **z oskarżenia prywatnego A. D. (1)przeciwko M. W.** oskarżonemu o przestępstwo z art. 157§2 kk,

na skutek apelacji wniesionej przez **obrońcę oskarżonego M. W.** od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 29 lipca 2016r., sygn. akt VIIIK 1445/15

I. **utrzymuje w mocy** zaskarżony wyrok;

II. **zasądza** od oskarżonego M. W. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) kwotę 50zł. (pięćdziesięciu złotych) tytułem opłaty za II instancję oraz obciąża go uiszczonymi wydatkami postępowania odwoławczego.

Sygn. akt IXKa 716/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 lipca 2016 roku Sąd Rejonowy w T., sygn. akt VIIIK 1445/15, uznał **M. W.** za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia, stanowiącego występki z art. 157§2 kk, wymierzając mu za to, na podstawie art. 157§2 kk, karę 50 stawek dziennych grzywny po 10zł każda.

Orzekając o kosztach, zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego kwotę 576zł złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz kwotę 300 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Wyrok ten zaskarżył **w całości obrońca oskarżonego** kwestionując jako dowolną ocenę zebranych dowodów oraz jako rażąco surowe rozstrzygnięcie o konsekwencjach popełnienia czynu. Wskazując na liczne uchybienia, których sąd meriti miał się dopuścić uznając zeznania oskarżyciela prywatnego za pełnowartościowy materiał dowodowy, skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie poprzez warunkowe umorzenie postępowania na okres 1 roku próby i zwolnienie oskarżonego od uiszczenia kosztów sądowych bądź obniżenie wymiaru orzeczonej kary grzywny.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Skarżący nieskutecznie wywodził, że sąd meriti błędnie uznał, iż zgromadzone dowody pozwalają na stwierdzenie, że oskarżony na pewno spowodował u A. D. (1) opisane w akcie oskarżenia obrażenia.

Argumentacja apelacji nie przekonuje o wadliwości sposobu, w jaki oceniona została wiarygodność zebranych dowodów. Nie jest prawdą, że sąd meriti bezkrytycznie uznał, że na prawdzie polegała wersja wydarzeń przedstawiona przez oskarżyciela prywatnego, bagatelizując okoliczności stwarzające wątpliwości co do wiarygodności ich i wspierających je dowodów oraz fakt kategorycznego potwierdzenia słów nieprzyznającego się do winy oskarżonego przez A. D. (2).

Okoliczność, że oskarżyciel prywatny konsekwentnie wskazywał, że oskarżony wymierzył mu cios w lewy policzek, a stwierdzono u niego po zdarzeniu ranę tłuczoną wargi dolnej nie uzasadniała wcale przyjęcia, że pomówił on go o spowodowanie obrażeń wykorzystując do uwiarygodnienia swoich twierdzeń uraz powstały w innych okolicznościach bez jego udziału. Z opinii sądowno-lekarskiej wyraźnie wynikało, że – wbrew temu, co twierdził nie będący specjalistą z dziedziny medycyny sądowej skarżący – możliwe było, by obrażenia oskarżyciela prywatnego powstały w opisywanych przez niego okolicznościach. Ogólnikowe twierdzenie nie posiadające siły rzeczy specjalistycznej wiedzy obrońcy, że w jego ocenie zaświadczenie lekarskie znajdujące się w aktach nie pozwalało na sformułowanie w tym przedmiocie kategorycznych wniosków, w sytuacji, gdy sporządzający opinię lekarz uznał dostępne dowody za wystraszające do sformułowania wniosków co do mechanizmu powstania obrażeń, nie stanowiło uzasadnionej podstawy do tego, by deprecjonować wnioski w/w opinii. Nie miał on też racji wywodząc, że pozostawały one w sprzeczności ze wskazaniami logiki i doświadczenia życiowego. W rzeczywistości nie jest wcale wykluczone, że uderzenie, które oskarżyciel prywatny określił jako zadane pięścią w policzek, mogło doprowadzić do powstania u niego obrażeń wargi i jednocześnie nie spowodować zasinienia policzka. Nie trudno przecież wyobrazić sobie, że cios taki mógł zahaczyć także dolną część policzka, dosięgając wargi, która jest niezwykle wrażliwą, podatną na uszkodzenia częścią twarzy. Zauważyć też należy, że gdyby oskarżyciel prywatny chciał pomówić oskarżonego wykorzystując dla wzmocnienia wiarygodności oskarżenia powstałe w innych okolicznościach obrażenia, to nic nie stało na przeszkodzie, aby powiedział po prostu, że został przez niego uderzony właśnie w wargę, a takie postępowanie z pewnością lepiej służyłoby temu celowi, skoro doskonale widoczne było, że nie posiada on obrażeń policzka tylko właśnie wargi, niż utrzymywanie, że oskarżony uderzył go w policzek.

Skarżący niezasadnie twierdził też, że zgromadzone dowody, oceniane logicznie, stwarzały wątpliwości co do tego, czy oskarżyciel prywatny posiadał stwierdzone zaświadczeniem obrażenia tuż po zdarzeniu, a więc nie pozwalały na przyjęcie, że jego zeznania znajdowały potwierdzenie w pozostałych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia dowodach.

Jeśli chodziło o zeznania policjantów, których oskarżyciel prywatny wezwał od razu po spotkaniu z oskarżonym przedstawiając im taką samą wersję wydarzeń, jak w przedmiotowej sprawie, to nie dawały one wcale podstaw do przyjęcia, że nie miał on obrażeń twarzy. Ani I. K., ani K. K. nie stwierdzili kategorycznie, że nie miał on żadnych ran, a I. K., która wyraźnie lepiej pamiętała okoliczności interwencji z 2 listopada 2015r., niż jej partner, wskazała wręcz, że wydaje jej się, że tak było. Rana taka, jaką miał mieć oskarżyciel prywatny, rzeczywiście musiała być widoczna na pierwszy rzut oka i rozmawiający z nim policjanci nie mogli jej nie zauważyć. Jednakże, zważywszy na to, że w toku wykonywania obowiązków służbowych funkcjonariusze policji uczestniczą w wielu interwencjach, fakt, że składając po ponad pół roku zeznania na temat przebiegu tej konkretnej interwencji, jaką przeprowadzili z wezwania oskarżyciela prywatnego, żadne z nich nie wskazało na posiadanie przez niego krwawiącej rany, oceniany rozsądnie, nie poddawał w wątpliwość tego, czy oskarżyciel posiadał wynikające z zaświadczenia lekarskiego obrażenia tuż po zdarzeniu.

Brak było również podstaw do uznania, że sąd meriti dowolnie jako przesłankę przemawiającą za daniem wiary zeznaniom oskarżyciela prywatnego potraktował to, że znajdowały one potwierdzenie w zeznaniach W. D.. Zupełnie niezrozumiałe jest czemu, w sytuacji, gdy A. D. (2) pozostawała w głębokim konflikcie z oskarżycielem prywatnym i utrzymywała bliskie relacje z oskarżonym, jej zeznania miałyby stwarzać wątpliwości co do wiarygodności relacji oskarżyciela prywatnego, a zeznania W. D. - jako pochodzące od osoby zainteresowanej korzystnym dla oskarżyciela zakończeniem postępowania rozwodowego - należało odrzucić. Skarżący zdaje się nie dostrzegać tego, że to, iż w

przeciwieństwie do niego była ona naocznym świadkiem zdarzenia wynikało wyłącznie z jej zeznań i twierdzeń oskarżonego. Zważywszy na to, że w istocie zarówno ona, jak i W. D. mogli mieć interes w tym, by nie przedstawiać przebiegu wydarzeń zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, jako słuszną ocenić należało decyzję o uznaniu za pełnowartościowy materiał dowodowy zeznań W. D., które co do faktu posiadania krwawiącej rany ust przez oskarżyciela korespondowały z treścią obiektywnego dowodu, jakim było zaświadczenie lekarskie.

Opierając się na zeznaniach oskarżyciela prywatnego, jako korespondujących z pozostałymi dowodami, sąd słusznie przyjął zatem, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu występku z art. 157§2 kk.

Zastrzeżeń sądu odwoławczego nie budziło nie tylko orzeczenie o jego sprawstwie i winie, ale także rozstrzygnięcie o konsekwencjach popełnienia w/w czynu. W realiach sprawy wymierzona oskarżonemu kara grzywny jawiła się jako właściwy środek reakcji karnej.

Czyn bez wątpienia implikowany był silnymi emocjami obecnymi w relacjach stron w związku z konfliktem pomiędzy A. D. (2), która będąc żoną A. D. (1), związała się z oskarżonym. Nic nie wskazywało na to, by oskarżony zaplanował atak na pokrzywdzonego. Doszło do niego w związku z tym, że dnia 2 listopada 2015r. został zaskoczony przez A. D. (1) żądaniem opuszczenia posesji, na którą zaprosiła go A. D. (2). W sytuacji, gdy A. D. (1) był właścicielem domu żądanie to trudno jednak uznać za prowokację, która – obiektywnie rzecz biorąc - mogłaby usprawiedliwiać zastosowanie wobec niego przemocy fizycznej przez oskarżonego. Zachowanie oskarżonego miało zaś stosunkowo poważne, wykraczające poza „zwykłe” naruszenie nietykalności cielesnej, skutki. Z zebranych w toku postępowania dowodów wynika też, że konflikt z dnia 2 listopada 2015r., w trakcie którego czując się w istocie „sprowokowany” wcześniejszym, jego zdaniem, niewłaściwym zachowaniem pokrzywdzonego uderzył go, nie był bynajmniej jednostkowym zdarzeniem, które skłoniło oskarżonego do zachowania spokoju w relacjach z pokrzywdzonym. Między nim, a pokrzywdzonym toczą się również inne postępowania, w których wzajemnie, na tle mających miejsce po tej dacie zdarzeń, oskarżają się oni o naruszenie swoich prawnie chronionych interesów. Mając na uwadze powyższe, sąd orzekający słusznie uznał, że jedynie wyraźne napiętnowanie zachowania, polegającego na wyładowywaniu przy nadarzającej się okazji złości na oponentie w sposób prowadzący do naruszania jego prawnie chronionych dóbr, poprzez skazanie za przestępstwo, którego znamiona ono wypełniło, spełni należycie wszystkie cele postępowania. Oskarżony winien dostać wyraźny sygnał, że takie postępowanie jest niedopuszczalne i że nawet, jeśli uważa on, że pokrzywdzony zachowuje się niewłaściwie (i nawet, jeśli rzeczywiście tak by było), to nie może mu wymierzać sprawiedliwości na własną rękę.

Brak było również podstaw do obniżenia wymiaru zasądzonej grzywny. Jej wysokość w należyty sposób uwzględniała niekaralność oskarżonego oraz całokształt okoliczności popełnienia czynu, w tym skutki sprzecznego z prawem zachowania oskarżonego, które rzutując na ocenę zawinienia i społecznej szkodliwości czynu, relewantne były dla określenia wysokości kary. Trudna sytuacja materialna oskarżonego wynikająca z faktu posiadania statusu osoby bezrobotnej, mającej zobowiązania alimentacyjne na rzecz trójki dzieci, została uwzględniona poprzez ustalenie wysokości stawki jednostkowej w najkorzystniejszy dla oskarżonego dopuszczalny sposób.

Sąd odwoławczy nie dopatrzył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu, dlatego też zaskarżony wyrok – jako słuszny – został utrzymany w mocy.

Na podstawie art. 636 kpk w zw. z art. 627 kpk oraz art. 8 i 3 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983, nr 49, poz. 223 ze zm.), sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50zł tytułem opłaty sądowej za drugą instancję oraz obciążył go wydatkami postępowania odwoławczego.